

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI

CENA PRENUMERATY. Miesięcznie z przesyłką pocztową 2.50 zł (za 10 numerów) pismo ma być w Poczciej Kasie Oszczędności Nr. 4294.
Kłopot „Goniec Częstochowski”. ul. Fanny Marji 26. — Telefon nr. 246.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Częstochowa, Nałw. Marji F. 26. Tel. 246. Skrz. p. 46.
Redaktor lub jego zastępca przyjmują ogłoszenia z wyjątkiem dai dwutygodniowych od godz. 10-3 po poł.
Rękopisy nadawanych redakcji nie zwraza.

CENY OGŁOSZEŃ. Za wiersz milimetrów przed tabakem 10 gr. W tabliczkach i gazetkach 40 gr. za tabakem 20 gr. Drobne ogłoszenia wierszami 20 gr., tabdy dalszy wiersz po 10 gr. Najtańsze ogł. drobne 1.20. Ogłoszenia samojednorazowe i matryczkowe 50 proc. drożej. Ogłoszenia sagrażające 100 proc. drożej. W numerach specjalnych i dodatkowych 200 proc. drożej. Ogłoszenia składowe, fantazyjne, artystyczne i bilansowe 50 proc. drożej.

Wykryto spisek w armii sowieckiej?

ARESztOWANIE 1200 OFICERÓW. — ARESztOWANIE WDOWY PO LENINIE.

Wiedeń. — Ogłoszone w Moskwie z rozpoczęciem procesu trockistów sądy darsznie, rozszerzone zostały na teren całej Rosji.

Sytuacja w miastach prowincjonalnych przybierać zaczyna niezwykle groźny charakter. W armii czerwonej szczy się niezadowolone. Dotychczas aresztowały władze 1200 oficerów. Wszyscy staną oni przed trybunałem wojskowym.

Aresztowania wśród wojska trwają na dal, ponieważ wyszło na jaw, że rozstrzelani na mocy wyroku w Moskwie oficerowie Bohusławski i Paszyn zawiązani byli w spisek wojskowy, który miał z prowincji rozprzestrzenić się na Moskwę.

Dalsze doniesienia mówią, że aresztowany został w Leningradzie krewny Trockiego, Bronstein, dyrektor Towarzystwa Bałtyckiej Żeglugi okrętowej. Równocześnie potwierdza się pogłoska o aresztowaniu wdowy po Leninie. — Wdowa po rozstrzelanym na mocy wyroku Piatakowie popeniła samobójstwo. W prasie moskiewskiej nie wolno zamieszczać wzmianki o samobójstwie.

Nowy proces

czeką Radka i Sokolnikowa.

London. — Korespondent „Daily Telegraphu” wskazuje na to, że w procesie przeciw Radkowi i towarzyszym „ze znania” oskarżonych obciążyli 100 osób, wśród nich wielu dawnych i młodych bolszewików, inżynierów i innych. Należy przypuszczać, że wszystkie te osoby zostały już aresztowane, jednakże nie wiadomo, czy kiedyś zostaną publicznie postawione przed sąd. W każdym razie idzie tutaj tylko o mały procent tych, których aresztowano w czasie „czystki”, wymierzonej przeciw dawnym przywódcom opozycji i ich zwolennikom. Do Moskwy nadeszły sprawozdania o przeprowadzeniu „czystki” w wielkich fabrykach chemicznych i w krajowych fabrykach amunicji.

„Daily Herald” donosi z Moskwy, że Radek i Sokolnikow, którzy w procesie moskiewskim uszli z życiem, prawdopodobnie wkrótce znowu staną przed sądem, przy czym w nowym procesie moskiewskim zażąda się dla nich kary śmierci. Obaj zostaną prawdopodobnie postawieni w stan oskarżenia wspólnie z Bucharinem i Rykowem, oraz z innymi członkami rzekomego „trzeciego koła trockistów”, a to na podstawie nowych materiałów obciążających.

Litwinow stanie przed sądem?

Berlin. — Pogłoski o nowej fali aresztowań w Rosji sowieckiej wywołały w Berlinie żywe echo. Pisma takie, jak „Angrif”, podają wiadomość o wezwaniu Litwinowa do Moskwy i możliwości postawienia sowieckiego komisarza dla spraw zagranicznych przed sądem. Berlin obserwuje pilnie wypadki moskiewskie z tego względu, gdyż — jego zdaniem — zdradzają one rosnące zdemoralizowanie reżimu sowieckiego.

Z drugiej strony interesuje Berlin nie zmiernie żywo echo, jakie budzą wypadki moskiewskie w Anglii. Zaczyna się w Berlinie od dłuższego czasu pogląd, że w Anglii musi przyjść otrzymanie w stosunku do Rosji. Berlin widzi w ostatnich wypadkach moskiewskich potężnego sprzymierzenia dla swej tezy, że Europa winna się izolować od Rosji.

Stracenie 13-tu skazanych w procesie moskiewskim.

Jak odbyło się stracenie 13 skazanych w Moskwie.

Wiedeń. — Wyroki śmierci na wszystkich 13 skazanych w procesie Radka i towarzyszy zostały w Moskwie wykonane. Stało się to w godzinę po odrzuceniu przez centralny komitet egzekutywy próśby o ulaskawienie.

Radek przewieziony został do budynku więzienia głównego.

Moskwa. — Agencja telegraficzna sowiecka urzędowo zkomunikowała, że skazani dnia 30 stycznia w procesie trockistów w liczbie 13-tu zostali rozstrzelani. Są to: Piatakow, Serebriakow, Muralow, Drobnis, Lifszyc, Bogusławski, Kniazew, Ratajczak, Norkin, Szesłow, Turok, Puszyn i Gra sze.

Wyrok został wykonany przez specjalny oddział GPU, składający się z 13-tu Chińczyków.

Dowódcą tego oddziału był Łotysz Peterson, znany w Moskwie pod przezwiskiem „kata z bródką”.

Chcą porwać Trockiego zwolennicy Stalina.

Moskwa. — Pogrożki, jakie nieustannie wysuwane są przeciwko osobie Trockiego na łamach prasy so-

wieckiej i na wszystkich wiecach ludowych oraz nieustannie wyrażane nadzieje, że „długie ręce proletariatu ZSRR osiągną wreszcie krwawego psa faszystwu” pozwalają mniemać, iż władze sowieckie dolożą wszelkich starań, aby tylko osiągnąć Trockiego.

W kołach obserwatorów zagranicznych w Moskwie wysuwa się przypuszczenie, że niebawem ze strony komunizmu sowieckiego należy się spodziewać jakiejś próby porwania Trockiego, którego osoba z dnia na dzień staje się co raz bardziej niewygodna i niebezpieczna dla dyktatora Rosji.

Wieczny imperializm i zachłanność

Historia Rosji sowieckiej niczem nie odbiega od dziejów Rosji carskiej. Ta bowiem w ciągu swego istnienia od r. 1224 do 1917 wojowała ogółem 334 lata.

W tym czasie prowadziła z 25 krajami 80 wojen, trwających razem 650 lat!

Wojska rosyjskie zdobyły zbrojnie 14 stolic, zaś w 10 przebywały w charakterze „sprzymierzeńców”.

Do roku 1917 nie było ich tylko w Londynie, Oslo, Bernie i... Madrycie. Godni sukcesji władcy sowieccy wyrównują tę lukę.

Dziś bowiem i Madryt przybiera do tej „pięknej” listy imperializmu. Ale nie tylko, nie zapominajmy, że panowanie swe rozpoczęli bolszewicy od zaborczych wojen z Polską, krajami bałtyckimi, niebezpieczną Grecją i Krajami Konfederacji Kaukaskiej i t. d.

Oczywiście imperializm ten odbywał się pod nowymi hasłami.

A czyż to zmienia wyniki? Niel Przecież i carowie zmieniali hasła, zależnie od czasu i okoliczności.



Przesilenie rządowe w Japonii.

Pe niedanej misji gen. Ugaki, który wskutek oporu armii złożył rezygnację z potwierdzenia mu przez cesarza misji uformowania gabinetu, cesarz Hirohito, idąc za radą ks. Saiondži, powierzył misję utworzenia rządu gen. Senjuro Hayaszi, b. min. wojny, który misję się tej podjął. Desygnowany premier japoński, którego podobiznę reproduujemy, jest typowym samurajem, posiadającym wszystkie zalety żołnierza japońskiego.

Aż do śmierci na służbie

Gdańsk. — Do Gdańska przybył z Nykoping zupełnie oblodzony parowiec duński „Siegrig” po drzewo.

Wobec silnego mrozu załoga zużyła do reszty zapasy węgla, a także spaliła na wietrze pokrywę do ładowni.

Kapitan statku Gunnar Winton zachorował poważnie podczas podróży. Pomimo tego pełnił służbę do samego przyjazdu do Nowego Portu.

W chwili przybycia do Gdańska z powodu wycieńczenia zasłabł. Wezwany lekarz stwierdził śmierć.

Ks. Juliana i ks. Bernard

na wycieczkę narciarskiej w Żegiestowie.

Krynica. — Wczoraj rano po zwiedzeniu Krakowa i Zakopanego przybyła samochodem z Krynicy do Żegiestowa ksiądz para holenderska w towarzystwie hr. Mielżyńskiego oraz sekretarza osobistego.

Ks. Juliana i jej małżonek zatrzymali się w hotelu „Wiktoria”, należącym do spółdzielni pracowników umysłowych konsernu naftowego „Małopolska”.

Po krótkim odpoczynku w hotelu para ksiądzka udała się na wycieczkę narciarską w tereny położone w pobliżu Żegiestowa.

Dzięki doskonałym warunkom śnieżnym i terenowym ks. Juliana i ks. Bernard mogli przez dłuższy czas ćwiczyć się w jeździe na nartach.

Obiad spożyli na ogólnej sali w hotelu, skąd przed wieczorem wrócili do Krynicy.

Przed odjazdem wpisali się do księgi pamiątkowej w hotelu.

Próba zakończenia wojny domowej w Hiszpanii

POGŁOSKI O WYJEZDZIE HR. ROMANOENSA DO SEWILLI INICJATYWA ANGLI I FRANCJI.

Paryż. — W kołach korespondentów zagranicznych pojawiły się pogłoski, jakoby wybitny polityk hiszpański, hrabia de Romanones zamierzał udać się do Sewilli, by — z inicjatywą pewnych czynników francuskich i angielskich — podjąć się poufnej misji medycynej.

Ma to być próba wysondowania opinii

lewicowego odłamu generałów hiszpańskich, grupujących się koło gen. Queipo de Llano, co do możliwości zakończenia wojny domowej.

Próby te miały być poparte pewnymi propozycjami międzynarodowej pomocy finansowej dla Hiszpanii celem odbudowy zniszczonej, dokonanej przez wojnę.



Z pobytu dostojnych gości holenderskich w Polsce.

Zdjęcie przedstawia ksiądzką parę holenderską podczas zwiedzania zamku królewskiego w Krakowie na Wawelu



w krótko: 2021

TELEGRAMY

ZAPOWIEDZ LEKKIEJ POPRAWY W ZDROWIU OJCA ŚWIĘTEGO.

Rzym. — Stan zdrowia Ojca Św. nie uległ zmianom, aczkolwiek są objawy zbliżające się lekkiej poprawy. Mistrz ceremonii Watykanu rozpoczął sporządzanie listy audyencji pontyfikalnych.

POŻAR NA CZERW. STATKU HISZPANSKIM W PORCIE MARSYLII.

Paryz. — W porcie Marsylii wybuchł w niewyjaśnionej dotychczas przyczynie pożar na pokładzie hiszpańskiego czerwonego statku „Navarre”, który zabrakł ładunek „żywności, ubrań i lekarstw” dla bohaterów milicji.

Po pewnym czasie zdołano pożar ugasić. Ogień został prawdopodobnie podłożony.

Król szwedzki w Brukseli

Mówi się o planach ścisłej współpracy państw neutralnych w dziedzinie politycznej i gospodarczej.

Bruksela. — We wtorek przed południem przybył król szwedzki Gustaw V z oficjalną wizytą do Brukseli.

Na dworcu północnym oczekiwali jego przybycia król Leopold ze swą rodziną i królową szwedką. Przed dworcem była ustawiona trybuna dla władz belgijskich. Nieprzejrzane tłumy publiczności stały wzdłuż przybranych odsłonięte ulic i zgonywały gościowi królewskiemu serdeczne przyjęcie. Obaj królowie udali się z orszakami w karetkach dworskich, eskortowani przez szwadron ułanów gwardii, na zamki królewskie. Tutaj oczekiwali ich ministrowie i przewodniczący Izby parlamentarycznej.

Król Gustaw zaczyna się w dniach belgijskiej do czwartku i weźmie udział w różnych uroczystościach, urządzanych na jego cześć.

Prasa belgijska poświęca życie króla szwedzkiego długie artykuły powitalne, utrzymywane w tonie bardzo serdecznym.

Ponieważ w orszaku królewskim znajduje się także minister spraw zagranicznych Sandler, który odbędzie dłuższą naradę z ministrem Spaakiem, uważa się w Brukseli że wizyta oficjalna za coś więcej, niż prosty akt kurtuazji. Sądzą, że narady obu ministrów spraw zagranicznych będą poświęcone omówieniu możliwości ścisłej współpracy tak zwanych państw neutralnych w dziedzinie politycznej i gospodarczej.

ŻONA SOKOLNIKOWA NA SOŁÓWKACH.

Ryga. — Jak twierdzą w Moskwie Żona skazanego na karę więzienia Sokolnikowa została wysłana do znanego miejsca odosobnienia na Wyspach Sołowieckich.

Obecnie na Wyspach Sołowieckich zanotowano silne mrozy, sięgające 55 stopni.

14-lecie milicji faszystowskiej w Rzymie.

Rzym. — W poniedziałek obchodzono uroczystości w całym Włoszech 14 rocznicę założenia milicji faszystowskiej, przy udziale najwyższych władz partyjnych, państwowych i wojska. Uroczystości tego rodzaju stały pod znakiem uczczenia pamięci poległych za imperium włoskie w Afryce wschodniej członków milicji faszystowskiej. Punkt kulminacyjny uroczystości stanowiło masowe zebranie w Rzymie przed Oltarem Ojczyzny.

Z całego Włoch przysłały legiony milicji faszystowskiej silne oddziały w ogólnej liczbie 20.000 ludzi, celem oddania hołdu poległym towarzyszom.

Po Mszy św. polowej rozdał szef rządu włoskiej Mussolini, ubrany w mundur najwyższego dowódcy milicji faszystowskiej, liczne odznaczenia złote i srebrne. Mussolini dekorował osobiście sztyndary polowe legionów milicji, które uczestniczyły w walkach w Afryce wschodniej. Również celem uczczenia pamięci 41 członków mi-

licji, którzy odznaczyli się szczególnie w walkach i oddali swe życie za imperium faszystowskie, rozdał Mussolini złote i srebrne medale członkom ich rodzin. Niektóre wdowy przyprowadziły swe dzieci, które Mussolini powitał szczególnie serdecznie.

Po rozdaniu odznaczeń wystąpił Mussolini krótko przemówienie do legionistów milicji faszystowskiej, w którym oświadczył, że nazwiska towarzyszy, poległych za imperium w Afryce wschodniej, będą przekazywane z pokolenia na pokolenie i będą żyły w sercach faszystowskich. „Jeśli ojczyzna jeszcze raz zawoła — mówił Duce — cała milicja i wszyscy Włosi pójdą za przykładem bohaterów poległych za imperium”.

Następnie odebrał Mussolini deflagę legionów.

ŻONA LITWINOWA PODEJRZANA

Moskwa. — Według obiegających pogłosek pośpieszny wyjazd Litwinowa z Genewy pozostaje w bezpośrednim związku z faktem, że jego żona, jako utrzymująca przed tym bliskie stosunki z Radkiem i Sokolnikowem, znajduje się obecnie pod nadzorem policji i nie może opuszczać mieszkania.

Według innych pogłosek twierdzi się, że podczas procesu wpadły w ręce szefa GPU, Jeżowa, dokumenty stwierdzające, że Litwinow w czasie wyjazdów do Genewy miał kilkakrotnie spotykać się z wysłannikami paryskiej ekspozytury Trockiego.

Połowa duchowieństwa hiszpańskiego

ZŁOZYŁA ŻYCIE ZA WIARĘ.

Rzym. — „Observatore Romano” zamieszcza notatkę, w której stwierdza, że przed wybuchem wojny domowej duchowieństwo hiszpańskie liczyło 60 biskupów i arcybiskupów, 33.500 księży i 20.640 zakonników.

Ostatnio kolegium hiszpańskie w Rzymie opracowało statystykę, opartą na z góra 200 listach biskupów i księży oraz na zeznaniach przybyłych do Rzymu 186 przedstawicieli hiszpańskiego duchowieństwa. Ze statystyki tej wynika, że na terenie całej Hiszpanii oddziały czerwone wymordowały 40—50 procent księży i 11 biskupów.

W diecezjach diecezjalna liczba straconych księży sięga 60 proc., a w Maladze dochodzi do 90 proc.

Według sprawozdań, otrzymanych z 23-ch diecezji, wynika, że zniszczeniu uległy niemal wszystkie kościoły. Danych, dotyczących zakonnicy, statystyka jeszcze nie zawiera.

Czerwony rząd hiszpański

ma pretensje do swych sprzymierzeńców.

Paryz. — Minister marynarki rządu hiszpańskiego w Walencji Prieto ogłosił w prasie artykuł o sytuacji w Hiszpanii po 6 miesiącach wojny domowej.

Artykuł ten zwrócił uwagę kół dyplomatycznych, m. in. z tego powodu, że Prieto zaatakował nie tylko Włochy, Niemcy i Portugalię za udzielanie pomocy wojskom narodowym, ale wystąpił także z ostrymi zarzutami przeciw W. Brytanii i Francji, a także innym państwom, że — jak pisał — „zacięnie pięta u stóp rządu republikańskiego”, nie przychodzą mu z taką pomocą, jakiej oczekuje od nich czerwony rząd hiszpański.

„Staraliśmy się — oświadcza Prieto — o wykonanie prawa nabywania sprzętu wojennego, placąc zresztą zgóry w złoce. — Tymczasem W. Brytania zahamowała dostawę samolotów, nabytych jeszcze przed wybuchem powstania, a Francja, która w umowie handlowej domagała się prawa pierwszeństwa w dostawie broni, odmówiła wykonania dostaw. Jednym ze skutków tego był upadek Irunu spowodowany brakiem posiłek, mimo bohaterkiej obrony. Po drugiej stronie rzeki Bidasoa stały skrzyżnie z amunicją, których Francja nie chciała puścić przez granicę”.

Min. Prieto kończy: „Jeżeli pozwolą nam na otrzymanie sprzętu wojennego z zagranicy, powstanie bieżnie w kilka tygodni opanowanie”.

CZERWONY RZĄD HISZPAŃSKI PROPONUJE ODSZKODOWANIE ZA ŚMIERĆ DYPLMATY BELGIJSKIEGO.

Paryz. — „Populaire” donosi, że bel-

Starcia policji ze strajkującymi w Ameryce.

Flint (Michigan). — W fabryce Chevroleta zakł. General Motors przyszło do krwawego starcia, kiedy kilkuset strajkujących zamierzało po zebraniu robotniczym rozpocząć strajk okupacyjny, 10 strajkujących i kilku stróżów fabrycznych odniosło rany.

Wśród atakujących znajdowało się dużo kobiet, które najwidoczniej podniecone zebraniem, utworzyły „brygadę kobiecą”, czemu dały wyraz przez ubranie czerwonych czapek i założenie czerwonych opasek na ręce. Kobiety wybiły szyby w budynku fabrycznym i wrzuciły do wnętrza bomby gazowe.

Atak strajkujących zdołano powstrzymać aż do przybycia posiłków policyjnych. Prezydent General Motors, Alfred Sloan, znalazł się w chwili opuszczenia swego biura wobec 250 strajkujących. Tylko te okoliczności, że nie poznano go od razu, zawiądzają, iż mógł odjechać czekającym na niego samochodem.

Flint. — Sytuacja strajkowa zaostrzyła się. W chwili rozpoczęcia nocnej szczyty zdołali strajkujący opanować dwie fabryki Chevroleta, w których rozpoczęto strajk okupacyjny.

Gubernator nakazał pułkownikowi gwardii narodowej, w siłę 1200 ludzi, obсадzić fabryki. Żołnierze mają umundurowanie polowe, bagnety na karabinach i pistolety z gazem łzawiącym.

toru fortecy trwa już od przeszło pół roku. Naokoło — kraj na setki kilometrów znajduje się w rękach czerwonych, którzy jednak dotychczas nie zdołali zwyciężyć bohaterkiej załogi, wzgl. skłonić ją do poddania się. Sytuacja klasztoru jest dla jego obrońców o tyle sprzyjająca, że klasztor znajduje się na trudno dostępnym wzniesieniu terenowym. Już po kilku tygodniach załoga klasztoru cierpiała z powodu braku żywności. Szczęśliwym trafem główna kwatery powstańcza, dowiedziała się w porę o bohaterstwach i wznaganiach się załogi i skierowała do Santa Maria del Cabeza samoloty, które na spadochronach co pewien czas zrzucają środki żywności. Odkrycie małej wysepki powstańczej w samym środku terytorium czerwonego. Jean nastąpiło zupełnie przypadkowo i to niebawem po historycznej odsieczy bohaterów Alkazaru.

Krwawe starcia

między anarchistami i bolszewikami hiszpańskimi w Alicante.

Paryz. — Echo de Paris” donosi, że w Alicante przyszło do nowej bitwy na ulicy między anarchistami i komunistami. W wyniku starcia padło 40 zabitych i 100 rannych.

Dziennik zajmuje się w dalszym ciągu nowymi naruszeniami zasady nieinterwencji. W Parzju wberuje się w dalszym ciągu gorliwość ochotników. Dnia 24 stycznia minęły granicę francusko hiszpańską koło Parthus 3 autobusy z 80 ochotnikami. Dnia 25 z m. przewoziły 4 autobusy do Hiszpanii 110 ochotników, a dnia 26 stycznia 6 autobusów 150 ochotników.

„Echo de Paris” dowiaduje się, że przedstawicielstwo rządu czerwonego w Walencji przeprowadza obecnie w Bernie szwajcarskim rokowania, w sprawie kupna 1500 karabinów maszynowych i 2 samolotów Devotine, takich, jakich używa armia szwajcarska.

Hiszpański czerwony statek „Brigantes Zorrera” wziął na swój pokład w Bayona dnia 27 stycznia 3 wagony płyt miedzianych. Przewoźca „Ibarra” załadował 30 tonn cyny, 20 tonn magnezy i 10 tonn chemicznych.

W końcu załadowano na pokład parowca „Maria Amalia” samolot typu Potez — Dziennik kończy swą relację wiadomością, że komuniści hiszpańscy zakupili w Anglii 15.000 tonn węgla.

Z Perpignan donoszą, że przez granicę przewieziono 40 tonn węgla francuskiego, przeznaczono dla Barcelony. Brak środków opałowych w Barcelonie jest tak wielki, że musiano ograniczyć komunikację kolejową. Obecnie kursuje między Barceloną i Port Bou tylko jeden pociąg dziennie.

O żydach w Polsce

Wywiad z min. Beckiem.

Nowy Jork. — „New York Times” ogłasza wywiad przesłany telegraficznie przez swego korespondenta w Genewie z min. Beckiem.

W wywiadzie swym min. Beck oświadczył m. in.: Polska nie jest antysemicka. Klucz problematu żydowskiego to zagadnienie ekonomiczne i społeczne, a nie polityczne. Stała za sędą polskiej polityki jest raczej zapobieganie, niż leczenie, raczej ukróćć namiętności, niż je później zwalczać. Min. Beck zwrócił uwagę na jedną z ostatnich deklaracji premiera gen. Sława Skłodkowskiego, złożoną w sejmie, która zapewnia bezpieczeństwo wszystkim obywatelom bez różnicy wyznania.

Rząd polski nie podnosił zagadnienia emigracji na forum międzynarodowym w duchu antysemickim — oświadczył min. Beck. Problem emigracji, podniesiony przez Polskę na zgrupowaniu Ligi we wrześniu dotyczy tak samo żydów, jak i Polaków. W dalszym ciągu wywiadu min.

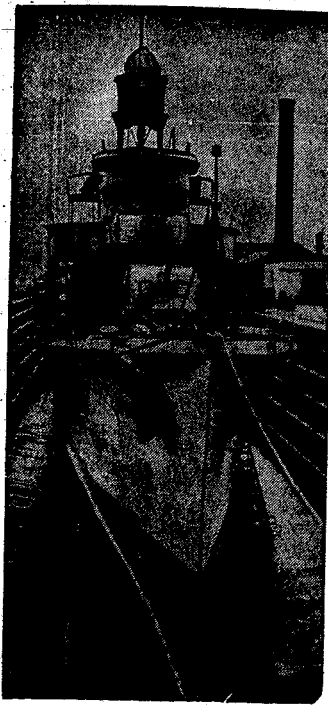
Beck obszernie omówił ewolucję gospodarczo-społeczną w Polsce, na której tej rozwinął się problemat żydowski. Presja w kierunku realizacji zagadnienia emigracyjnego wypływa ze środowiska drobnych kupców żydów i drobnych rolników nie żydów. Żydy nie zawsze to rozumieli, podając się nerwowości.

LIST W SPRAWIE ŻYDÓW W POLSCE.

Nowy Jork. — Syndykat dziennikarzy polskich w Ameryce, oddział nowojorski, ogłosił w „New York Times” list otwarty do redaktora Margoszcza, przewodniczącego zjazdu żydowskiego, który odbył się wczoraj w Nowym Jorku.

List dziennikarzy polskich w Ameryce ma na celu zaprotestowanie przeciwko ostatnim publikacjom Margoszcza, przedstawiającym w fałszywym w świetle sytuacji żydów w Polsce.

List przedstawia przyczyny ciężkiego położenia gospodarczego w Pol-



Nowa jednostka polskiej marynarki wojennej. Reprodukujemy najsłynniejsze zdjęcie polskiego kontrtorpedowca „Grom”, spuszczonego przed paroma miesiącami na wodę w dokach angielskich. Kontrtorpedowiec „Grom” po ostatecznym wykończeniu, znajduje się obecnie w porcie Southampton.

sce, podkreślając gorszą nieraz jeszcze nędzę chłopów polskich. List zaznacza, że ani żydzi, ani chrześcijanie nie znaleźli dotychczas lepszego lekarstwa na tę sytuację, niż emigracja.

Podkreśliwszy energiczne postępowanie rządu przy tłumieniu ekscesów antyżydowskich, list stwierdza, że propozycje emigracyjne rządu polskiego są jedyną praktyczną próbą rozwiązania zagadnienia żydowskiego. Należy wziąć pod uwagę te argumenty, a nie podniecać atmosferę tego rodzaju wystąpieniami, które utrudniają współpracę z żydami nad znalezieniem sprawiedliwych rozwiązań całości zagadnienia.

Skargi na Polskę

na zjeździe żydów w Nowym Jorku.

Nowy Jork. — Wczoraj odbył się nadzwyczajny zjazd żydowski w hotelu Commodore, celem omówienia sytuacji żydów w Polsce. Zjazdowi przewodniczył red. Margoszec, który poświęcił przeszło godzinę przemówienie analizie listu otwartego Syndykatu dziennikarzy polskich w Nowym Jorku. Przemówienie swe mowa zakończył omówieniem po krótko stosunków panujących w Polsce.

Następnie odczytano dłuższą rezolucję, uchwaloną jednomyślnie pod koniec zebrania i oskarżającą rząd polski z powodu sytuacji żydów w Polsce.

Z kolei rabin Wise wygłosił obszernie przemówienie, którego pierwszą część poświęcił znow listowi otwartemu dziennikarzy polskich, po czym przeszedł do obszernego omówienia ostatniej mowy min. Becka, wygłoszonej w Sejmie.

Podkreślić należy, iż atmosfera na zebraniu była o wiele spokojniejsza, niż bywało dotychczas. W przemówieniach mówców dał się zauważyć wyraźny ton pojednawczy wobec Polski, który sformułował nawet przewodniczący kongresu, mówiąc: Nie palimy mostów, niech rząd polski zrobi pierwszy krok, a my zaraz rękę wyciągniemy.

Wstęp na zebranie możliwy był tylko na podstawie specjalnych biletów, których odniwiano socjalistom

komunistom i rewizjonistom. Zebranie miało charakter typowych obrad centrum kongresu żydowskiego. Jewish Committee był nieobecny.

STATEK WOJENNY BEZ ZAŁOGI STRZELA PRZY POMOCY FAŁ RADIOWYCH

Paryż. — W programie morskim na rok 1937 przewidziana jest m. in. budowa specjalnego statku, kierowanego przy pomocy fał radiowych, któryby mógł obejść się zupełnie bez załogi.

Statek służyć będzie przede wszystkim do ćwiczeń w strzelaniu z dział francuskich okrętów wojennych.

Groza powodzi

w St. Zjednoczonych.

Nowy Jork. — Wzbrane wody Missisipi stale się podnoszą. Zaledwie 15 cm. oddziela ich poziom od wierzchołka drewnianych barykad, wzmocnionych workami piasku, które wzniesiono na szczycie biegnących wzdłuż rzeki tam.

Kierujący akcją ratunkową w Cairo uważają, iż sytuacja jest bardzo poważna.

Według oficjalnych danych, w katastrofie powodzi zginęło przeszło 400 osób.

Milion mieszkańców zalanych terenów ewakuowano.

KRAŻOWNIK ANGIELSKI W BARCELONIE.

Barcelona. — Dziś ma przybyć do Barcelony krążownik angielski „Nelson”, któremu towarzyszą inne jednostki floty brytyjskiej.

Na pokładzie krążownika znajduje się admirał sir Roger Backhouse.

Do wizyty tej w kołach rządowych przywiązywane jest bardzo duże znaczenie.

NA FRONTACH W HISPANII SPOKOJ.

Salamanca. — Komunikat wojenny powołanej kwatery głównej w Salamance donosi, że w ciągu dnia nie doszło do żadnej akcji z powodu bardzo złej pogody. Padają nieustannie ulewne deszcze, uniemożliwiające operacje wojenne.

Madryt. — Według komunikatu komitetu obrony Madrytu, na całym froncie dookoła stolicy panuje w dalszym ciągu spokój. Niepogoda uniemożliwiła wszelkie działania wojenne. Poza kilku odosobnionymi strażakami armatnimi i karabinowymi nie zapotowano żadnych starć.

Wojska rządowe umacniają pozycje, jakie zajęły w parku zachodnim.

W ciągu ostatnich 10 dni — według oficjalnych danych, dzięki wysiłkom komitetu ewakuacyjnego, opuściło Madryt przeszło 70.000 osób.

Biskupi polscy

przybyli do Manili.

Manila. — Przybyła tu dnia 1 b. m. pielgrzymka polska, która weźmie



Wielka mowa kanclerza Hitlera.

Ogólnie, jako w czwartą rocznicę rządów narodowo - socjalistycznych, odbyły się w Berlinie wielkie uroczystości z udziałem najwyższych do stołków państwa i partii. Podczas uroczystego posiedzenia Reichstagu, kanclerz Adolf Hitler w wygłoszonej dwugodzinnej mowie, poświęconej omówieniu dorobku rządów narodowo - socjalistycznych w Niemczech w okresie obłęgłego czterolecia. W mowie swej kanclerz Hitler poddał również analizie stosunek Rzeszy Niemieckiej do wielkich problemów międzynarodowych, mówiąc zaś o Polsce, kanclerz odwołał się w te słowa: „Swoim zaś współobywatelom muszę oświadczyć, że Polska i Naród polski są również rzeczywistością”. Zdjęcie nasze przedstawia kanclerza Hitlera podczas przemówienia w Reichstagu.

Łatwiej wielbłądowi przez ucho igielne

niż zdobyć majątek, nie grając na loterii, która przynosi tysiące wygranych i obdarza ludzi szczęściem i dobrobytem na całe życie... Kto wierzy w swoje prawo do szczęścia, ten powinien niezwłocznie zamówić szczęśliwy los I-jej klasy w kolekturze

A. WOLAŃSKA

Centrala, Warszawa, Nowy Świat № 19.
Konto P. K. O. Nr. 7192.

Zamówienia zamiejscowe wysyłamy odwrotną pocztą.
Ciągnięcie I klasy 38 Lot. Państw. rozpoczyna się 18 lutego.
Cena losu 40 zł., ćwiartka 10 zł.

udział w 33 międzynarodowym kongresie eucharystycznym. Pielgrzymce na której czele stoi J. J. E. E. ks. arcybiskup metropolita krakowski dr. Adam Stefan Sapieha, ks. dr. Henryk Przeździecki, biskup podlaski i ks. dr. Teodor Kubina, biskup częstochowski, zgotował serdeczne powitanie konsulatu polski na wyspach Filipińskich. Polscy uczestnicy kongresu utworzyli osobną sekcję polską.

OLBRZYMIA AUTOSTRADA POLAŁY BERLIN Z RZYMEM.

Wiedeń. — Senator włoski Puricelli, wybitny fachowiec w dziedzinie

budowy szos samochodowych, przybył do Wiednia, celem poinformowania kanclerza Schuschnigga o daleko idącym projekcie, przewidującym budowę gigantycznej autostrady, która ma połączyć Berlin z Rzymem.

Autostrada ta ma prowadzić przez terytorium Austrii od Mittenwalde aż do Brenneru, posiadając długość 73 km. i mając bezpośrednie połączenie ze siecią niemieckich autobusów państwowych, zorganizowaną przez niemieckie koleje państwowe.

Trasa włoska prowadzić ma przez Weronę i Florencję do Rzymu.

Morderca s. p. inżyniera Skrzywana

usilował popełnić samobójstwo

Katowice. — Jak to już donosiliśmy,

morderca s. p. inż. Michała Skrzywana, kierownika elektrowni „Jerzy” w Nikiszowcu, w pow. katowickim okazał się 36-letni elektrotechnik inż. Edward Kopf, który pracował w tej elektrowni od kilku lat. Kopfa przytrzymało zaraz z innymi pracownikami elektrowni natychmiast po ohydnej zbrodni. Policja bowiem od razu zdecydowała, iż zabójca inż. Skrzywana musi się znajdować jedynie wśród pracowników zakładu.

W czasie początkowych dochodzeń Kopf milczał o swym czynie, dopiero w niedziele rano przyznał się, iż jest mordercą swego przełożonego. Kopf chciał zostać kierownikiem elektrowni i w tym celu dokonał zabójstwa; poza tym zarabiał swej ofierze całą pensję, którą następnie zwrócił policji.

Natychmiast po przyznaniu się Kopfa do winy, policja udała się na miejsce zbrodni, gdzie odbyła się wizja lokalna. W obecności mordercy. Opisał on policji szczegółowy przebieg strasznej zbrodni.

dnia.

Kiedy Kopf udzielił komisji potrzebnych wyjaśnień, umieszczono go w jednym z pokojów, gdzie mordercę pilnował wywiadowca. Kopf wdał się z policjantem w żywą rozmowę, opowiadając o swoim motocyklu. W pewnej chwili morderca rzucił się szybko w stronę okna, które zdążył otworzyć i wyskoczył z wysokości 3 piętra na podwórze. Jakkolwiek wywiadowca siedział bardzo blisko mordercy, nie zdążył go zatrzymać. Kopf, upadając na ziemię stracił przytomność, którą odzyskał po chwili. Wtedy próbował jeszcze raz po pełni samobójstwo, wbiłając sobie ostrze narzędzie w pierś. Jęczącego samobójcę przeniesiono do jednego z biur, a następnie odstawiono karetką pogotowia ratunkowego do Lecznicy Brackiej w Katowicach. Lekarze stwierdzili, że Kopf odniósł jedynie lepsze obrażenia i że nie zagraża mu niebezpieczeństwo śmierci. Stało się to dlatego, że Kopf upadł na grubą warstwę śniegu.

W ogóle trzeba stwierdzić, że cała sprawa ohydnego mordu rozegrała się na tle współzawodnictwa w pracy kilku osób.

Morderca s. p. inż. Skrzywana Edward Kopf, przebywający w szpitalu Spółki Brackiej w Katowicach, czuje się już znacznie lepiej i nie jest wykluczony, że w najbliższym tygodniu wróci on do więzienia sądowego. Morderca podtrzymał swe zeznania, iż powodem zbrodni były względy czysto osobiste. Przełożonego swego zastrzelili z zemsty za rzekome prześladowanie go i stawianie na drodze jego kariery życiowej. Z myślą o popełnieniu zbrodni nosił się od kilku tygodni i w tym celu zawsze miał przy sobie rewolwer.

Świadkowie natomiast zeznają, iż zarzuty Kopfa pod adresem zmarłego są nieprawdziwe, albowiem s. p. inż. Skrzywan był niezwykle lojalnym i sprawiedliwym szefem. Kopf na każdym kroku lekceważył miał swego przełożonego.

Toczą się również dochodzenia, celem sprawdzenia obciążających zeznań Kopfa pod adresem aresztowanego elektrotechnika Władysława Gąsiora. Dotąd jeszcze współwina Gąsiora nie została ustalona. Aresztowany Gąsior kategorycznie zaprzecza wszelkiego współudziału w zbrodni.

W czasie sekcji zwłok odnaleziono w

Z „CHOINKI”

Kochany „Gonczyku”.
Chce się podzielić ze wszystkimi
dziećmi bardzo przyjemną wiadomością.

kania profesora, otworzył im Karolek z okrzykiem:
— Nareszcie! czekam już od pół
godziny — nie możemy zacząć się
bawić; bo nas pięciu jest dopiero

SKARB JANKA
POWIASTKA

Przyjaźń ta naprawdę wcale i na
Janka dobrze nie wpływała — bo
choć Henio nie był tak złym, jak Ra-

PROSZEK
Kogutek
GRYPY, PRZEBIEBIE
BOLE GŁOWY, ZĘBÓW I t.

Ze świata

(X) Polacy w Kanadzie. W grudniu r.
b. odbyć się mają wybory do rady mi-
asta Toronto w Kanadzie. Po raz pierw-

drowca, czy amatora — darmowej prze-
jazdki.
Często jednak zdarza się, zwłaszcza
we Francji, że spacerowicz pieszy za-

postród przemysłowców na pierwszym
miejscu znajduje się prezes General
Motors Cy, gen. Roan (380.000), dalej
wiceprezes W. Knudsen (320.000), prezes
Wolworth Cy (310.000).

Nieznane szczegóły
z życia Bolesławskiego.

Na ogół mało znane są drogi, jakimi
kroczył ku światowej karierze zmarły
niedawno aktor i reżyser Ryszard Bo-

Kryzys kosztował świat tyle, co wojna światowa

Wiedeń. — Międzynarodowy Ur-
ząd Pracy w Genewie ogłosił szcze-
gółowe studium znanego rzeczoznaw-
cy Włodzimierza Wojtyńskiego p. t.

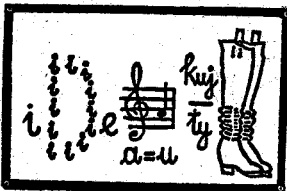
krzesel, ławek i tym podobnych
rzeczy.

ODPOWIEDZ

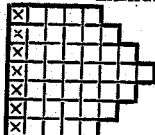
Wszystkim dzieciom: Pamiętaj kł-
kapatnie przekonał się, że nie-
które dzieci nadsyłają nam wierszyki
i różne sagadki poprostu przepisane z
innych pisemek, więc tych utworów,
o których wątpimy, aby je dzieci same
ułożyły, zamieszczać nie będziemy.

Żeremu Lau i Marysi Batorównie.
— Wysłówki Jerzyka mieliśmy umie-
ścić, ale takie same nadesłała Marysia,
czyżby to tylko przypadek?
Jadzi i Paliśkowi Łuczak. — Z przy-
krością stwierdzamy, że wprowadzi-
ście nas w błąd, bowiem wierszyki oby-
dwa są przepisane z innego pisma.
Janowi Rybackiemu. — Inna łami-
główka o tej samej treści dostaliśmy
wcześniej.
Julicie Małeckiej: wężownica przy-
da się na przyszły rok.
Bogdanowi Jonczykowi i Wiesławo-
wi Mirowskiemu. — Bardzo się ciesz-
my, że tak interesujecie się „Gonczy-
kiem” i że sprawia Wam on tyle ra-
dości. Łamiągówkę Bogdana umieści-
my, wierszyk Wiesia już nieaktualny.
Liczmy naszym sympatycznym czy-
telnikom i czytelnicom, którzy nadsy-
łają łamiągówki i łamiągówki o „Go-
ńczyku”: dziękujemy za uznanie, ale
też treści łamiągówek drukowaliśmy w
jednym z pierwszych numerów, dlate-
go nie możemy już więcej zamieszczać
Jankowi Swantner. — Miko nam
jest ciekawo, że w całej rodzinie Two-
jej „Goniec” i „Gonczyk” cieszą się
tak dużym powodzeniem. Logogry i
kwadraty zamieszcimy.
Mieczysławowi Smerzdowi — w za-
mieszaniu zagadek zachowujemy ko-
lejność, dając tylko pierwszeństwo tym
o treści aktualnej.
J. Małeckiemu. — Krzyżówkę za-
mieszcimy. Zeni Jakobowicz i Marysi
Batorównie. — Za tak miłe i serdecz-
ne listy, pełne uznania i sympatii dla
„Gonczyka” bardzo dziękujemy. Łami-
ągówki może umieścimy.

KACIK ROZRYWKOWY.



REBUSIK. LAMIGŁÓWKA.



Ułożył 7 wyrazów, których początkowe litery dają rozwiązanie. 1. Drogi kamień. 2. Nimfa wodna. 3. Instrument muzyczny. 4. Pałac królów maurytańskich w Granadzie. 5. Umowa. 6. Instrument. 7. Wzór doskonałości.

KRZYŻÓWKA. ułożyła L. M.



W kratki wpisać wyrazy o następującym znaczeniu tak, aby się łączyły czytając pionowo i poziomo: 1) Jest rano w trawie. 2) Wpobliżu. 3) Dopływ Wisły. 4) Skorupiak w II przyp. wspak.

WIZYTÓWKI.

ul. Rysio M., El. K. i Włodek K. Odczytać zawód tych panów: K. Toraz. Rak Zel. Mech Ik. Ini Zyrzen. — G. Soporząd. K. Tniboro. — L. Czokosenki. D. Topernosken.

ZAGADKA.

Przyszedł dziadek białobrody stanął sobie koło wody nie upłynął i dzień prawie wybudował most na stawie. Piękny biały most. Jak staw długi i głęboki leży sobie most szeroki nie zrobiony z żadnych bal. Nie zbijany gwoździami weale. Piękny biały most. Jakby lustro lśni dzień cały.

taki gładki, taki biały. Chociaż przejdziem kawał drogi nie zmęcza się weale nogi. Taki dziwny most. Kto układał go i z czego Kto położył go u brzegów Kto tak prędko go zbudował I tak dobrze dopasował Piękny biały most? Rozwiązanie z Nr. 4 „Gonczyka” i nagrody.

Krzyżówka: Księżna Juliana 1) Książ. 2) Smukły. 3) Indyki. 4) 5) żonaty 6) Niemcy 7) angina 8) Julian 9) praż. 10) Lublin. 11) Italia. 12) abażur. 13. Neapol 14. ambona). Lamigłówka: Krylica 1) koń 2. rum 3. yes. 4. nos. 5. I. K. C. 6. Car. 7. Ala). Zagadka: Śnieg.

KWADRAT MAGICZNY Za trafne rozwiązanie nagrody otrzymują: 1. Mieczysław Smerdt, 2. Marysia Batorów na, 3) Krzysia Jackowska

RADIO — DZIECIOM.

Dn. 4.II.37 r. o g. 8. Audycja dla szkół. g. 11.30 Poranek muzyczny. g. 16.20 „Chwilka pytań” dla dzieci starszych. Dn. 5.II. g. 8. Audycja dla szkół. g. 11.30 „Zapusty” słuchowisko dla dzieci starszych. Dn. 6.II. g. 8. Audycja dla szkół. g. 14.30. Teatr wyobraźni „Słowik” — baśń Andersena. Dn. 8.II. g. 11.30. Audycja dla szkół. g. 15.55 „Wszystkiego po trochu”. Dn. 9.II. g. 11.30. „Piotruś i cyferki” obrazek dla młodszych dzieci. Dn. 10.II. g. 16.10. Opowiadanie z cyklu „Moje zwierzątka” p.t. „Mój wilk”.

U dentysty. — Śmieszne! Taki duży chłopak i boi się wyrwania zęba! A mnie tyle włosów wypadło i nie nie bolało! W szkole. Nauczyciel: — Gdzie znajduje się słonie? Uczeń: — Słonie są bardzo duże. Bardzo trudno je zgubić.

GOŃCZYK

DODATEK DLA DZIECI.

Umia, bawid — nie sądzę, czyż.



Fotografia obecnego króla Anglii Jerzego VI-go z lat dziecińczych.

TANCERCZKA.

Patrzcie, cóż to za dziewczynka: Włoski jasne, dzielna minka — Przecież to jest Irka mała, Tancerczka nasza mała. Tancerczko, Tancerczko, Zatańcz sobie tak w kółeczko — Trochę w lewo, trochę w prawo, A my bić będziemy bravo. Tancerczka nóżką fik, Aż się uląkł nasz kotek Żbik I ucieka, mrucząc, w ką: „Wolę już opuścić front, Wolę już w kąciku lec,

By się Irki nóżki strzeć, Irka śmieje się ze Żbika I uciąć sobie nóżką fika. „Oj grubasku, oj zbiczyno, Irki boisz się, kocino? Irka dobra jest dziewczynką, Poczęstuj cię słoninką, Ale skrzywdzić nie da kotka Tancerczka nasza słodka”. Tancerczko, Tancerczko, Dosyć tańca już, Ireczko, Teraz się napijesz mleczka I spać pójdiesz do łóżeczka.

Zofia Wolnikówna

Nr. 27. „Głoska Częstochowska”.

CO USŁYSZYMY DZIŚ PRZEZ RADIO?

CZWARTEK, 4 LUTEGO. 6.30 Pieśń. Kiedy ranne wstają zorze”. 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka z płyt. 7.15 Dziennik poranny. 7.25 Informacje. 7.30 Koncert w wyk. zespołu Stef. Rachonia z udz. L. Szczepańskiej (śpiew). 8.00 Audycja dla szkół. 11.30 Poranek muzyczny dla młodzieży szkół średnich. Transm. z Filharmon. Warsz. Wykonawcy: orkiestra Filh. Warsz. pod dyr. J. Ozimieńskiego. M. Karłowiska (śpiew) i W. Malcużyński (fortepian). W programie utwory Fr. Chopina. 11.57 Sygn. czasu, hej-

sal z Krakowa. 12.03 Koncert orkiestry F. Rydera (z Łodzi). 12.40 Dziennik południowy. 12.50 „Nie zarywać dróg” — pogadanka, wygl. St. Dębowski. 15.00 Wiadomości gospodarcze. 15.15 Laureaci konkursu im. Wieniawskiego — (płyty). 16.00 „Skryżynka ogólna” — dr. M. Siewpolski. 16.20 „Chwilka pytań” — dr. M. Siewpolski. 16.20 W. Frankla. 16.35 Koncert orkiestry dzieci w opr. L. Kiczynskiego z Rozdzienia-Szponienia pod kier. L. Kiczynskiego (z Katowic). 17.00 „Z życia nauczyciela wiejskiego” — pogadanka — wygl. O. Ustupska-Wróblewska (ze Lwowa). 17.15 Koncert solistów. Wykonawcy: K. Norska (śpiew), A. Her-

mała (fortepian), prof. L. Urstein (akompaniam.) 17.50 „Książka i wiedza”; „Karabin i nosze” — wydan. wniwo zbiorowe omówi W. Lipiński. 18.00 Pogadanka aktualna. 18.10 Komunikat śniegowy (z Krakowa). 18.13 Wiadomości sportowe. 18.20 „Orbis mowi”. 18.23 Koncert reklamowy. 18.20 Pogadanka aktualna. 19.00 Oryginalny Teatr Wyobraźni nadaje premierę słuchowiska p. t. „W łacie”. 19.30 „Kalejdoskop” — lekka audycja muzyczna (z Poznania). Wykonawcy: I. Zakrzewska (sopran), Stan. Dziegielewski i Grzeg. Karas (fortepian), L. Szeliga-Budziński (organy Wurlitzera), K. Zawistowski (śpiew), J. Szczypior

(akordion). 20.30 „Tam, gdzie diabeł małe śmieje się” — felieton, wygl. W. Mackiewicz (z Wilna). 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 XV audycja z cyklu „Sylwetki kompozytorów polskich — Tadeusz Zygfryd Kasser (z Poznania); Wykonawcy: J. Wołński (tenor), A. Ciechański (kontrabas), kompozytor (fortepian), A. Konałkowska (fortepian), A. Boczek (flet). 21.50 Mała orkiestra P. R. rozgaje paczki. Lukruje Z. Górzniński. Konfityry „Czwórka Radiowa”.

KUPON Nr. 5. „Gonczyka”

ZBIGNIEW RAKOWIECKI. SERCA W PANCERZACH. POWIEŚĆ.

— Złodziej — brzmiała lakoniczna odpowiedź Mac Gracygo. W oczach rannego portjera pojawia się prośba. — Czy panowie zechcieliby utrzymać ten przyrzek wypadek w tajemnicy? — rzekł — Zależy mi bardzo aby pozostali goście nie dowiedzieli się o prawdziwej przyczynie strzału. Panowie rozumieją... — Dobrze. — Zgodził się Mac Gracy. — Dziękuję panom bardzo. Mam nadzieję, że złodziej ten nie zdążył panom nie skraść? — Nie, — Mac Gracy zwrócił się do Łosia — Chodźmy już do mnie do pokoju... — Czekam na to od kilku minut. Wrócił do numeru i tu dopiero znakomity detektyw wybuchnął: — Gooddam, szkoda, że nie udało się nam przytrzymać tego ptaszka. Myślę, że na podobną okazję będę teraz czekał zbyt długo... — Czy zechciałby pan mnie wtajemniczyć, co to wszystko ma znaczyć? — zapytał syn „króla stali”. — W przyszłości bardzo chętnie. — Idzie mi o teraz. — Niestety muszę panu odmówić. Wypadek, jakiego był pan świadkiem jest jednym z ogniw pewnego łańcucha, który staram się rozplątać. Gdy mi się to uda, opowiem panu wiele ciekawych rzeczy. — Pan jest detektywem? — Tak! Skąd pan o tem wie? — zdziwił się Mac Gracy.

Józef Łoś roześmiał się. — Dopiero w tej chwili przypomniałem sobie pana nazwisko. Jest ono dość znane. Nawet czytałem w „Strzale Wieczornej” o pana objawie w Warszawie. Rzecz prosta nie przypuszczałem nawet, że poznamy się w takich niezwykłych okolicznościach. — Różnie się zdarza. Józef Łoś myślał przez chwilę, pocierając ręką o wysokie czoło. Patrzył przytem na detektywa, jakby zamierzał coś do niego powiedzieć, a nie miał odwagi zacząć. W końcu zdecydował się: — Chcę panu coś zaproponować, mister Gracy. — ? — Czy pan chciałby zarobić... powiedzmy tysiąc dolarów? — Myślę, że... tak! — Niech pan posłucha. Zapewne nie wie pan kim jestem? — Rzeczywiście, nazwisko pana usłyszałem po raz pierwszy przed kilkunastoma minutami. — Jestem bardzo bogatym człowiekiem, a pozatem nie mam nic do roboty i zdążyło już się znudzić stałe wydawanie pieniędzy. Dam panu tysiąc dolarów, za przyjęcie mnie na praktykę detektywistyczną. Mac Gracy zastanowił się. Tysiąc dolarów było bez wątpienia pokazną sumą pieniędzy, ale w obecnych warunkach znał komity detektyw nie mógł przyjąć propozycji syna „króla stali”. Sprawa jaką obecnie prowadził w Warszawie wymagała absolutnej dyskrecji i Mac Gracy nie miał prawa wtajemniczać nieznanego sobie zupełnie człowieka. Powiedział to Łosiowi, lecz ten z kamiennym spokojem zaproponował: — Rozumiem: tysiąc dolarów to za

mało. Otrzyma pan pięć tysięcy, zgoda? — Niestety muszę odmówić — brzmiała odpowiedź detektywa. — Hm... nie przypuszczałem nawet że by się pan tak umiał targować. Dobrze, dam panu dziesięć tysięcy lecz ani grosza więcej. Myślę, że wystarczy? — Długo i przekonywująco musiał teraz mówić Mac Gracy, aby upewnić młodego milionera, że pieniądze nie wpłyną zupełnie na jego decyzję. Wreszcie Łoś pozwolił się przekonać. — Gdy zamierzał już wyjść do swego pokoju, telefon stojący na szafce zadzwonił przegiegle: — Gracy... tak... Dobry wieczór sir, co? Sleeton. Dobrze zaraz wyjeżdżam. — Detektyw położył słuchawkę i zwrócił się do Łosia: — Muszę pana pożegnać. Otrzymałem przed chwilą bardzo ważny telefon. — Z ambasady angielskiej? — rzucił młody mężczyzna. — Czy detektywa wpłynęło w niego świędująco, jakby chciałby wyczytać z twarzy co on wie o ambasadzie angielskiej i dlaczego wpadł na tę myśl. — Z ambasady — powtórzył Mac Gracy, — a pan skąd się tego domyślił? Józef Łoś znowu roześmiał się. — Bardzo prosto. W rozmowie tytułował pan kogoś „sir”, a następnie rzucił pan znajome mi nazwisko mister Sleetona. — Pan go zna? — Od dzisiaj w nocy. Jechaliśmy razem w nocigau. — Więc pan? — Tak — przerwał milioner — wiem o wszystkim, a przynajmniej o kradzieży kopii tajnego układu. — Jakiej kopii — zdziwił się Mac Gracy. Dyplomaci nie wtajemniczyli go zu-

pełnie w misję Sleetona i o istnieniu układu detektyw dowiedział się dopiero teraz. — To pan nic nie wie? — Nie — odparł szczerze. — Hm... żałuję wobec tego, że wogóle zacząłem o tem mówić. Jestem zobowiązany do zachowania dyskrecji. — Nie będę pytał. — Więc do widzenia, mister Gracy. — Good bye, mister Łoś. W dziesięć minut później znakomity detektyw wyszedł z hotelu, aby udać się do ambasady angielskiej. Tym razem rozmowa jaką znakomity detektyw przeprowadził w obecności Sleetona i Bradocka z sir Monclowem, była bardzo krótka. Dyplomata wtajemniczył go niemal we wszystko, zatajając tylko tekst tajnego układu. W końcu, zapytał czy istnieje jaka możliwość odzyskania skradzionego dokumentu i czy on Mac Gracy mogłby się podjąć tego zadania. W odpowiedzi znakomity detektyw zaczął kilka pytań, z których zorientował się, że skradzioną kopertą znajdującą się w ambasadzie państwa reprezentowanego w Warszawie przez Rodrigono von Boeltke. Tak przypuszczał John Braddock, na podstawie raportu otrzymanego od swego człowieka w tej ambasadzie. Raport ten, kierownik komórki „Intelligence Service” otrzymał w godzinę po przybyciu do Warszawy pociągu, którym prawdopodobnie przejechał złodziej kopii. „Z 2” donosił, że do ambasady przybył jakiś mężczyzna i że rozmawia z von Beeltkiem. John Braddock wysunął z tego wniosek, że to złodziej dokumentu przybył do ambasady, aby go oddać swemu rozkazodawcy.